

Barbara Stec [ORCID:0000-0002-8366-0367]

prof. nadzw. dr hab. inż. arch., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

SZKOŁA LETNIA STUDENTÓW ARCHITEKTURY – PODRÓŻ STUDIALNA SZLAKIEM POLSKIEJ ARCHITEKTURY

W ramach anglojęzycznych studiów magisterskich na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego studenci uczestniczyli w Szkole Letniej, czyli w dwutygodniowej podróży studialnej szlakiem polskiej architektury historycznej i współczesnej. Autorom programu Szkoły zależało przede wszystkim na zapoznaniu studentów ze współczesnymi osiągnięciami architektonicznymi, które w ostatnich latach znacząco odmieniły polski krajobraz kulturowy. Wyjazd miał umożliwić uczestnikom bezpośrednie poznanie architektury poprzez jej osobiste doświadczenie, a także być opatrzone komentarzami (w języku angielskim) dwóch opiekunów merytorycznych – dr Beaty Kwiatkowskiej-Kopki i dr hab. inż. arch. Barbary Stec, pedagogów W AiSP KAAFM. Podróż odbyła się w drugiej połowie września 2019 roku i objęła trasę od Krakowa aż po Bałtyk –prowadziła przez większe ośrodki miejskie, w których znajduje się najwięcej zabytkowej i wybitnej nowszej architektury, ale nie tylko. W programie znalazły się także skromniejsze założenia na uboczu, np. niewielki w skali obiekt Votum Aleksa w Tarnowie nad

Wisłą. Również sam przejazd między zwiedzanymi obiektami umożliwił uczestnikom Szkoły Letniej studiowanie polskiego krajobrazu, zmieniającego się na trasie ze względów geograficznych, przyrodniczych, historycznych, ekonomicznych, społecznych oraz kulturowych. Było to niezwykle wartościowe poznawczo doświadczenie nie tylko dla studentów, którzy przybyli na studia do Krakowa z odległych krajów i kontynentów, ale także dla studentów z Polski.

Szczegółowy program szkoły letniej

Wyjazd z Krakowa nastąpił w niedzielę 15 września, przy chłodnej i słonecznej pogodzie. Pierwszy przystanek miał miejsce w niedalekim Oświęcimiu, gdzie uczestnicy Szkoły Letniej zwiedzili Centrum Żydowskie, włącznie z adaptacją starej Synagogi na cele muzealne (proj. Narchitektura, Bartosz Haduch, 2015) (fot.1). W Café Bergson rozgrzało nas ciepłe śniadanie, a przewodnikiem po architekturze muzeum był jego projektant Bartosz Haduch – architekt i pedagog naszego Wydziału. Zwiedzanie objęło również oprowadzenie po terenie nowej inwestycji, jeszcze projektowanej, związanej z parkiem upamiętniającym nieistniejący tam już obiekt sakralny.



Fot. 1. Centrum Żydowskie, proj. Narchitektura, Bartosz Haduch, 2015. Fot. D. Musialska.

Z Oświęcimia wyruszyliśmy do Katowic, które należą obecnie do najprężniej zmieniających się architektonicznie miast w Polsce. Zwiedzanie z przewodnikiem rozpoczęliśmy od Muzeum Śląskiego (Riegler Riewe Architekten, 2015) (fot. 2, 3). Studenci mieli okazję dowiedzieć się, w jaki sposób architekci z Grazu zaadoptowali tereny starej Kopalni Katowice na wielofunkcyjną przestrzeń współczesnego muzeum, jak przebiega rewaloryzacja starych budynków kopalni

oraz jak rozkładają się rozmaite funkcje współczesnego muzeum na wielu poziomach zarówno pod, jak i nad ziemią. Katowicka trasa objęła: NOSPR (Tomasz Konior, Nagata Acoustics, 2014), Centrum Kongresowe (JEMS Architekci, 2015), blok mieszkalny Unikato (Robert Konieczny, 2017), budynek Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej (HS99: Dariusz Herman, Wojciech Subalski, Piotr Śmierzewski, 2012), Budynek Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego (BAAS architects, Grupa 5 Architekci, a na etapie projektu wykonawczego także Małeccy Biuro Projektowe, 2011).



Fot. 2. Muzeum Śląskie, proj. Riegler Riewe Architekten, 2015. Fot. D. Musialska.



Fot. 3. Muzeum Śląskie, proj. Riegler Riewe Architekten, 2015. Fot. D. Musialska.

Kolejnym przystankiem był Wrocław, gdzie wieczorem pierwszego dnia Szkoły Letniej uczestniczyliśmy w koncercie finałowym międzynarodowego festiwalu *Wratislavia Cantans*, podczas którego wysłuchaliśmy opery *Porgy and Bess*. To niezwykle wydarzenie muzyczne uświetniło inaugurację naszej podróży studialnej. Koncert był znaczący nie tylko ze względu na jakość muzyki, ale także ze względu na jego miejsce, ponieważ odbywał się w Narodowym Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu (Stefan i Ewa Kuryłowiczowie, 2015). Uczestnictwo w koncercie pozwoliło nam w pełni docenić akustykę sali koncertowej i wysoką jakość wnętrza nowej wrocławskiej filharmonii.

W poniedziałek 16 września kontynuowaliśmy zwiedzanie Wrocławia, które zaczęliśmy od Muzeum Współczesnego (Richard Konwiarz, 1942; adaptacja schronu: CH+ Architekci i VROA Architekci, 2011; fasada: Roman Rutkowski, 2019). Adaptacja schronu przeciwlotniczego z czasu II wojny światowej na cele muzealne pozwoliła wykreować oryginalne przestrzenie ekspozycyjne, konsekwentnie powtarzające koncentryczną formę budowli.

W związku z remontem Hali Stulecia (Max Berg, 1913) i zamknięciem Pawilonu Czterech Kopuł (Hans Poelzig, 1912) zwiedzaliśmy jedynie teren wystaw i jego założenie urbanistyczne oraz Ogród Japoński. Dobrą rekompensatę dał nam specjalny wykład połączony z pokazem filmu, wyjaśniający historię i konstrukcję Hali. Po tej znakomitej lekcji wczesnego modernizmu postanowiliśmy udać się do pobliskiego Zoo, aby zwiedzić nowy budynek Afrykarium – Oceanarium (ArC2 Fabryka Projektowa: Mariusz Szlachcic, Dorota Szlachcic, 2010) (fot. 4). Architektura tego obiektu: ogromnego kubaturowo, w zewnętrznej bryle powściągliwa i ekspresyjnie sfałdowana, pełna ilustracyjnej ornamentyki wewnątrz, wynika w dużej mierze z nowoczesnych technologii i jest integralnie związana ze środowiskiem życia morskiej fauny i flory. Bryła zachwycała studentów artystycznym rozegranie wielkiej skali kubaturowej.

Następnego dnia rano obejrzelśmy z zewnątrz budynek Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego (Maćków Pracownia Projektowa: Zbigniew Maćków, 2014), Dom Towarowy Renoma (Herman Dernburg, 1930; przebudowa: Maćków Pracownia Projektowa, 2009), Plac Nowy Targ (przebudowa: Roman Rutkowski, 2013), a także pięknie demonstrujący swą żelbetową konstrukcję budynek Muzeum Panoramy Racławickiej (Ewa i Marek Dziekońscy, 1961–1985) – przykład polskiego brutalizmu.

W drodze z Wrocławia do Poznania oddaliśmy głos dawniejszej historii podczas zwiedzania trzech okazałych rezydencji architektonicznych: pałacyku w Antoninie (Karl Fridrich von Schinkel, 1824), zamku w Gołuchowie (renesansowy zamek gruntownie przebudowany w XIX wieku przez architekta Maurycygo Augusta Ouradou na prośbę Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej) oraz zamku w Rydzynie (fot. 5). Kolejnego dnia, zostając w duchu historycznych rezydencji, rozpoczęliśmy zwiedzanie od zamku i parku w Kórniku, którego historię przedstawił nam przewodnik. W historycznym centrum Poznania zwiedziliśmy

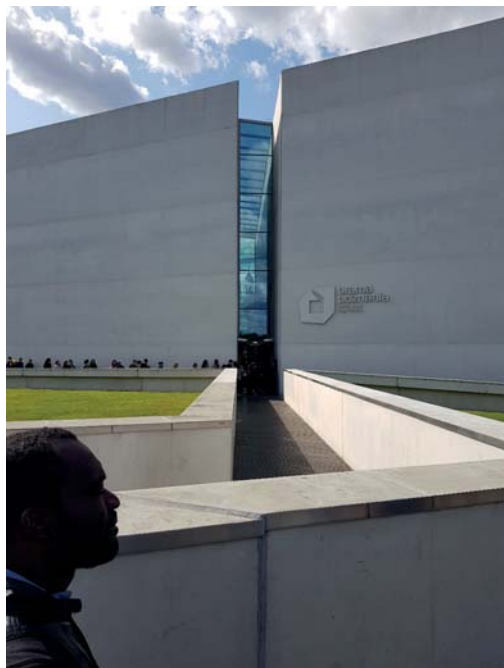
bezценne zabytki Ostrowa Tumskiego, zwłaszcza Bazylikę Archikatedralną św. Piotra i Pawła. Doświadczenie to znakomicie uzupełniła wystawa w Bramie Poznania ICHOT (Ad Artis Architects, 2013) (fot. 6, 7). Prosta w formie, betonowa architektura organizująca widokowe otwarcia w sąsiedztwie Ostrowa Tumskiego, dała nam wyobrażenie o możliwościach łączenia zabytkowej substancji architektonicznej ze współczesną.



Fot. 4. Zoo we Wrocławiu: Afrykarium – Oceanarium, proj. ArC2 Fabryka Projektowa: Mariusz Szlachcic, Dorota Szlachcic, 2010. Fot. M. Kurzeja.



Fot. 5. Zamek w Gołuchowie. Fot. M. Kurzeja.



Fot. 6. Brama Poznania ICHOT, proj. Ad Artist Architects, 2013. Fot. V. Serednytskyi.



Fot. 7. Brama Poznania ICHOT, proj. Ad Artist Architects, 2013. Fot. V. Serednytskyi.

Poznań zachwyił więc studentów historią i najnowszą architekturą. Podziwialiśmy tam także realizacje światowej sławy: biurowiec Bałtyk (MVRDV, Natkaniec/Olechnicki Architekci, 2017), biurowiec Pixel, czyli przyjazną architekturę nowoczesnej korporacji (JEMS Architekci, 2013) oraz nowe skrzydło Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu (JEMS Architekci, 2013) (fot. 8). Wizyta w bibliotece pozwoliła nam zobaczyć znany z publikacji obiekt w kontekście urbanistycznym, który – jak się okazało – wzmocnił walor nowoczesnej rozbudowy historycznego budynku. Zachwyiły nas także wnętrza biblioteki o otwartych przestrzeniach, w których logicznie rozkłada się funkcja wypożyczalni i czytelnia oraz panuje przyjazna atmosfera miejsca oświetlonego odpowiednio redukowanym światłem dziennym.



Fot. 8. Biurowiec PIXEL, proj. JEMS Architekci, 2013.
Fot. D. Musialska.

W Poznaniu mogliśmy poznać także jedną z pierwszych w Polsce adaptacji architektury poprzemysłowej na kompleks handlowo-kulturalno-hotelowy z przestrzeniami dla sztuki, sportu i odpoczynku, którym jest galeria Browar (ADS, 2003). Zobaczyliśmy także dobrą architekturę nowoczesnego biura–biurowiec Za Bramką (ULTRA Architects, 2017).

Po wyjeździe z Poznania ruszyliśmy do Szczecina, dzięki czemu mogliśmy podziwiać wysokie lasy zachodniej ściany Polski. Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od wizyty w Teatrze Letnim z lat 70. (Zbigniew Abrahamowicz, 1976). Od otwartej, amfiteatralnej architektury krajobrazowej przeszliśmy do Centrum Dialogu Przełomy, należącego do Muzeum Narodowego w Szczecinie (Robert Konieczny, 2015). Z placu miejskiego, który tworzy w skali urbanistycznej

dach Centrum, udaliśmy się do Filharmonii Szczecińskiej (Barozzi/Veiga, 2014) (fot. 9, 10). Ten słynny, nagrodzony nagrodą Miesa van der Rohe obiekt zwiedziliśmy z panią przewodnik. Na zakończenie pierwszego wieczoru uczestniczyliśmy w koncercie kameralnym, dzięki czemu mogliśmy podziwiać wspaniałą akustykę filharmonii.



Fot. 9. Wnętrze Filharmonii Szczecińskiej, proj. Barozzi/Veiga, 2014. Fot. D. Musialska.



Fot. 10. Wnętrze Filharmonii Szczecińskiej, proj. Barozzi/Veiga, 2014. Fot. V. Serebnytskyi.

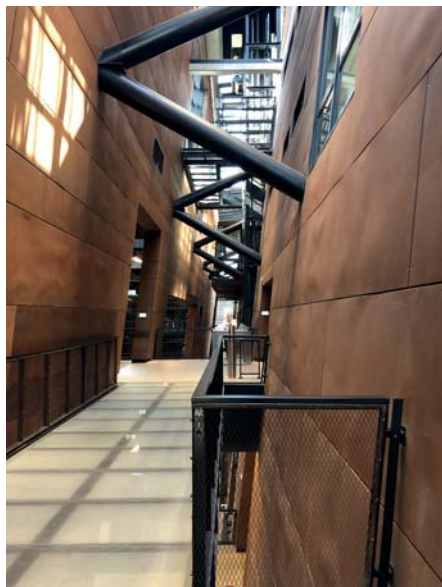
Urbanistyczne założenia miasta poznawaliśmy na spacerze zakończonym w panoramicznej Cafe 22, gdzie z poziomu dwudziestego drugiego piętra podziwialiśmy rozległy krajobraz Szczecina. Podczas wyjazdu z miasta przejechaliśmy przez dzielnicę Pogodno, która urzekła studentów przedwojennym układem zabudowy mieszkaniowej w typie willi w ogrodzie.

W drodze do Gdańska zwiedziliśmy współczesny obiekt hotelowy, zaprojektowany przez biuro jednego z naszych obecnych studentów, który prowadzi już praktykę architektoniczną jako wspólnik pracowni architektonicznej. Kolejny przystanek zrobiliśmy w Koszalinie, gdzie w swojej pracowni gościł nas Wojciech Subalski, znany polski architekt i współtwórca nieistniejącej już pracowni HS99. Subalski pokazał oraz omówił kilka projektów swojego biura, a także oprowadził nas po jednej z realizacji – nowoczesnym kompleksie mieszkaniowym. Architekturę miasta na tle jego burzliwej historii II wojny światowej i lat powojennych pokazał nam osobiście Bartosz Warzecha, prezes koszalińskiego SARP-u. Dzięki serdeczności i zaangażowaniu kolegów architektów Koszalin pozostał w naszej pamięci jako niezwykle energetyzujące, przyjazne i wartościowe architektonicznie miasto.

Pobyt w Gdańsku podczas którego mieszkaliśmy na Wyspie Sobieszewskiej, tuż przy sosnowym lesie prowadzącym na bałtycką plażę, wyznaczał połowę trasy i podróży. W niedzielę 22 września zwiedziliśmy dwa gigantyczne muzea: Muzeum II Wojny Światowej (studio architektoniczne Kwadrat, 2017) i Europejskie Centrum Solidarności (pracownia Fort: Wojciech Targowski, Paweł Czarczasty, Piotr Mazur, Antoni Taraszkiewicz, 2007) (fot. 11, 12). Tego samego dnia zwiedziliśmy Katedrę w Oliwie wraz z cysterskimi zabudowaniami klasztornymi, które zechcieli nam pokazać księża Seminarium Duchownego, wprowadzając nas tym samym w zakamarki średniowiecznych piwnic czekających na rewaloryzację.



Fot. 11. Muzeum II Wojny Światowej, proj. studio architektoniczne Kwadrat z Gdyni, 2017. Fot. M. Kurzeja.



Fot. 12. Europejskie Centrum Solidarności, proj. pracownia Fort: W. Targowski, P. Czarzasty, P. Mazur, A. Taraszkiewicz, 2007. Fot. M. Kurzeja.

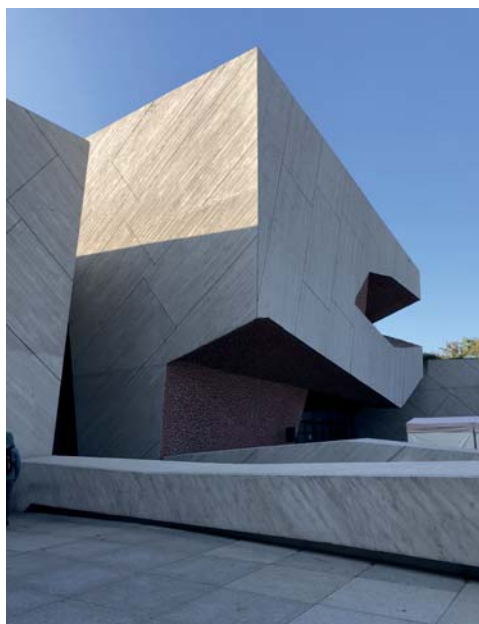
Poniedziałek rozpoczęliśmy od zwiedzania Teatru Szekspirowskiego (Renato Rizzi, Grupa Projektowa A.T.I., 2014) (fot. 13), gdzie mogliśmy zobaczyć wnętrza, po których oprowadzili nas pracownicy teatru. Studenci mogli wejść na widownię, scenę, do szatni, kawiarni, a także do pomieszczeń zwykle niedostępnych dla widzów.



Fot. 13. Teatr Szekspirowski, proj. Renato Rizzi, Grupa Projektowa A.T.I., 2014. Fot. M. Kurzeja.

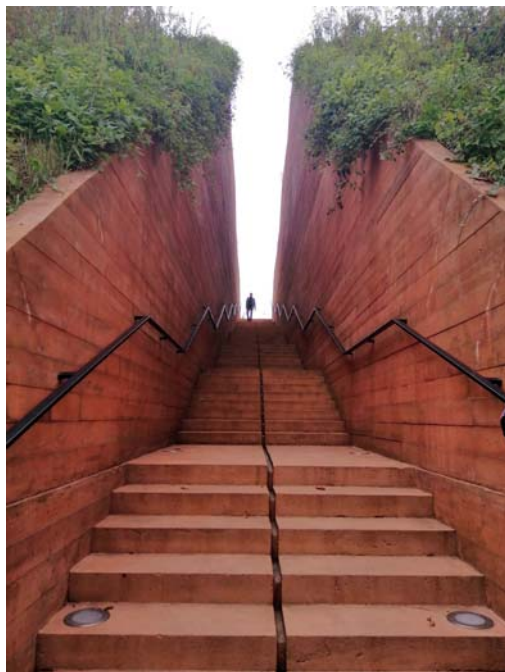
Kolejnego dnia poznaliśmy modernistyczną, zupełnie odmienną od gdańskiej, architekturę Gdyni. Szlachetną formę międzywojennego modernizmu podziwialiśmy w odrestaurowanym budynku Dworca Morskiego (Dyckerhoff & Widmann, 1933), w którym obecnie mieści się Muzeum Emigracji (aefusion Studio, 2015). Choć było ono nieczynne, sama architektura wnętrza pozwoliła nam docenić ekspozycyjne walory dobrej architektury z lat 30.

W drodze do Warszawy zwiedziliśmy Toruń. Dzięki uprzejmości dyrekcji Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki (Fernando Menis, 2015) mogliśmy wejść do wnętrza niezwykle ekspresyjnej w wyrazie architektonicznym sali koncertowej (fot.14). Z kolei na dłużej zatrzymaliśmy się w muzeum Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu (Edward Lach, 2007).



Fot. 14. Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki, proj. Fernando Menis, 2015. Fot. M. Kurzeja.

Zwiedzanie Warszawy rozpoczęliśmy od Muzeum Katyńskiego powstałego w 1993 roku (adaptacja kaponieri: pracownia BBGK, 2016), które zachwycało nas zarówno architekturą, jak i sposobem eksponowania dramatycznych treści (fot. 15). Następnie zwiedziliśmy z zewnątrz Gmach Sądu Najwyższego w Warszawie (Marek Budzyński, Zbigniew Badowski oraz zespół 21 architektów współpracujących, 1999), Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego (Marek Budzyński, Zbigniew Badowski, 1999; ogrody: Irena Bajerska) i Giełdę Papierów Wartościowych – Centrum Giełdowe (Stanisław Fischer, Andrzej Chołdzyński, 2000) (fot. 16). Popołudniem udaliśmy się nadbrzeżem Wisły do Centrum Nauki Kopernik (RAR-2 Laboratorium Architektury, 2010) i w stronę nowych wydziałów ASP w Warszawie (JEMS Architekci, 2014).



Fot. 15. Muzeum Katyńskie, proj. BBGK, 2016. Fot. J. Boulbaba.



Fot. 16. Dach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, proj. M. Budzyński, Z. Badowski, 1999, ogrody: I. Bajerska. Fot. J. Boulbaba.

Kolejnego dnia zwiedziliśmy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN (Rainer Mahlamäki, Ilmari Lahdelma, 2013) i Muzeum Powstania Warszawskiego (Archetus Sp. z o.o., Wojciech Obtulowicz – główny projektant, 2004). Nasza trasa objęła także m.in. Zodiak – Warszawski Pawilon Architektury (Kalata Architekci, 2018), Agorę (JEMS Architekci, 2002), Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie (Marek Budzyński, 1985) oraz wybrane ambasady: Japonii, Holandii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji i Indii. Szczegółowo – z przewodnikiem – zwiedziliśmy również Stadion Narodowy.

Nazajutrz wyruszyliśmy w stronę małego Tarnowa nad Wisłą. Tam mogliśmy odpocząć od wielkomięjskiego ruchu, zwiedzając małą w skali, jednak niezwykłą pod względem urody drewnianą kapliczkę *Votum Aleksa* (Beton, 2010). Ta realizacja pokazała nam, że także w Polsce zdarzają się niezwykłe historie inwestycyjne, jakimi są prywatne fundacje. Stojąca tuż przy naturalnej skarpie Wisły kaplica prezentuje, pomimo swej skromności, światowej skali wartości architektury organicznie związanej ze swoim miejscem, a dodatkowo krytej osiowym gontem.

W Łodzi, w towarzystwie przewodnika, zwiedziliśmy Muzeum Sztuki Współczesnej. Poznaliśmy wielkomięjską skalę Manufaktury (2006) adoptującej przemysłowe i rezydencjalne budynki Izraela Poznańskiego (Muzeum Sztuki, 1930 – ms. 1; pałac Maurycego Poznańskiego – arch. Adolf Zeligson, 1896; budynek tkalni zakładów Izraela Poznańskiego – arch. Hilary Paweł Majewski, 1972–1892;). Mogliśmy też doświadczyć, jak mocno urbanistyczne oblicze miasta odmienia budynek Filharmonii im. Artura Rubinsteina (Romuald Loegler, 2004), który dzięki uprzejmości dyrekcji zwiedziliśmy od środka. Poznaliśmy również oryginalną i innowacyjną pod względem technologii architekturę biurowca Ericpol (Horizone Studio: Dominik Darasz, Bartłomiej Kisielewski, Robert Strzeński, 2014), a także Lofty Scheiblera (Hilary Majewski, koniec XIX wieku; przebudowa na lofty: Gary Wolff, Marciniak & Witasiak, 2014) i rewitalizację ulicy Piotrowskiej.

Ostatnim etapem naszej podróży studialnej było Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, gdzie podziwialiśmy adaptację kompleksu pałacowego na funkcje związane z tworzeniem i wystawianiem dzieł rzeźbiarskich. Wizytę wzbogaciła wyjątkowa okazja, którą była wystawa rzeźb Magdaleny Abakanowicz.

Do Krakowa wróciliśmy pełni niezapomnianych doświadczeń, w których architektura nierozłącznie zrasta się z miejscem, otoczeniem, jego kulturą, historią i życiem ludzi. W większości przypadków udało się nam być jej bezpośrednimi użytkownikami: w filharmoniach uczestniczyliśmy w koncertach, w muzeach – zwiedzaliśmy ekspozycje. Mogliśmy zobaczyć, zrozumieć, wielozmysłowo odczuć, poznać i doświadczyć architekturę już nie tylko na fotografiach i rysunkach, lecz także w jej żywym kontekście jako fizyczne miejsca zaprojektowane i zbudowane dla różnorodnych ludzkich aktywności. Wszelkie słowne komentarze były czytelne i zrozumiałe, trwale zespoliły się z treścią fizyczną architektury. Jesteśmy przekonani, że takie jej doświadczanie ma największą wartość edukacyjną.